



# ZARZĄD GŁÓWNY LIGI OBRONY SUWERENNOŚCI

## O Ś W I A D C Z E N I E

*w sprawie kryzysu migracyjnego w Europie.*

Wydarzenia, które miały miejsce w ostatnim czasie pokazały, że Unia Europejska nie radzi sobie z wyzwaniem, jakim jest masowy napływ do Europy ludności z Afryki i Bliskiego Wschodu. Wielomilionowa skala tego exodusu może być porównywalna jedynie z przemieszczeniami ludności po zakończeniu II wojny światowej lub z wielką wędrówką ludów barbarzyńskich, która w starożytności przyczyniła się do upadku Cesarstwa Rzymskiego. Wiele wskazuje na to, że proces ten, podobnie jak w przeszłości, może radykalnie odmienić oblicze Europy i doprowadzić do głębokich zmian struktury etnicznej na dużych obszarach naszego kontynentu. W konsekwencji osiedlenia się w Europie milionów ludzi wywodzących się z obcej i wrogiej nam cywilizacji islamskiej, nastąpi wzrost zagrożenia przestępczością i terroryzmem, jak również upadek naszych europejskich wartości i kultury. Proces ten doprowadzi Europejczyków nie tylko do ruiny ekonomicznej i socjalnej, lecz przede wszystkim zdewastuje nasz dotychczasowy styl życia, którego, jak pokazują wieloletnie doświadczenia państw zachodnich, obcy nam przybysze w ogóle nie akceptują.

Wiele przyczyn złożyło się na powstanie tego zagrożenia, a jedną z ważniejszych jest znaczny wzrost populacji ludów zamieszkujących Afrykę i Bliski Wschód oraz towarzyszące temu zjawisku kurczenie się lokalnych zasobów i ubożenie wielkich mas ludności, a także powiększające się rozwarstwienie społeczne. Z jednej strony mamy do czynienia ze skrajną nędzą przeważającej części tamtejszych społeczeństw, z drugiej zaś z życiem w nadmiernym luksusie i przepychu wąskich elit. Dotyczy to w szczególności krajów zarabiających ogromne sumy na handlu ropą naftową i turystyce, które zamiast służyć rozwiązywaniu problemów w regionie, wydawane są na zbrojenia i utrzymanie zachłannych szejków. Kolejnym problemem jest postępująca w ostatnich latach destabilizacja tamtego regionu, której przyczyn należy doszukiwać się w aktywności islamskich radykałów, organizujących wystąpienia rewolucyjne w stylu „Arabskiej Wiosny Ludów” oraz inspirujących najohydniejsze zamachy terrorystyczne. Powszechnie wiadomo, że zbrodnicze formacje, takie jak ISIS czy Al-Kaida, wspierane są przez państwa muzułmańskie i wpływowe środowiska islamskie. Niebagatelną przyczyną jest również rywalizacja globalnych i regionalnych mocarstw, która na tamtym terenie przybrała bardzo brutalną formę, a ich sprzeczne interesy doprowadziły do zdemolowania dotychczasowej względnej równowagi sił. Wsparcie polityczne, finansowe i militarne udzielane z wielką hojnością wszelkiej maści rebeliantom, w konsekwencji doprowadziło do obalenia lokalnych reżimów, które nie cechowały się łagodnością wobec swoich obywateli, lecz za to były przewidywalne i utrzymywały w ryzach islamskich rzezimieszków. Czas pokazał, że miejsce po obalonych dyktatorach zajęli krwiożerczy dżihadyści, którzy rozpętali na wielką skalę terror, wprowadzili na zajętych terenach prymitywne prawo szariat, wypędzili z domów miliony ludzi i przenieśli wojnę do centrum Europy.

W takiej sytuacji nieodpowiedzialna polityka Unii Europejskiej i odgrywających w jej ramach największą rolę Niemiec, musi się jawić jako szaleństwo lub zdrada pozostałych państw członkowskich, co wiedzie Europejczyków wprost do zbiorowego samobójstwa. Nie można bowiem inaczej nazwać zaproszenia do Europy przez kanclerz Angelę Merkel milionów imigrantów, których często trudno nazwać uchodźcami. Stanowią oni w przytłaczającej większości zbiorowisko młodych i rozwydrzonych mężczyzn, którzy przybywają do nas przeważnie po to, aby zaznać lepszego i wygodniejszego życia na koszt europejskiego podatnika. Nie garną się do pracy, lecz wyciągają ręce po zasiłki socjalne. Nie chcą się też integrować, tylko narzucić nam swój styl życia, a gospodarzom okazują całkowitą pogardę, o czym najdobitniej świadczy masowa skala kradzieży, rozbojów i przestępstw na tle seksualnym, których się dopuszczają w wielu europejskich miastach. Polityka multikulturalizmu wprowadzana na siłę przez środowiska lewicowe i liberalne w Zachodniej Europie poniosła całkowitą klęskę, a jej pokłosiem są znajdujące się we wszystkich większych miastach muzułmańskie enklawy, które stanowią wylęgarnię przestępców i terrorystów. Świadczą o tym tysiące najemników walczących w szeregach ISIS, rekrutujących się spośród rzekomo zasymilowanych europejskich muzułmanów, a także coraz większa liczba zamachów dokonywanych przez nich na terenie państw europejskich, w których zamieszkują. Z takim wrogiem trudno jest walczyć, bo jest w praktyce naszym sąsiadem. Dlatego godnym potępienia jest szerokie otwarcie drzwi dla kolejnych milionów przybyszów, którzy zasila szeregi radykalizowanych islamistów, dążących do przejęcia panowania nad Europą.

Wzrostowi zagrożenia towarzyszy jednocześnie porażająca bezradność unijnych instytucji, które najpierw presją i szantażem wymusiły wpuszczenie ogromnej fali imigrantów w granice UE, a teraz próbują narzucić państwom członkowskim przyjęcie zasady automatycznej relokacji tych przybyszów, według odgórnie ustalanego rozdzielnika. Wiele wskazuje na to, że takie postępowanie jest elementem planu, który ma na celu złamanie oporu państw narodowych i narzucenie im nowych rozwiązań, mających doprowadzić do przyspieszenia procesów integracyjnych, czego efektem będzie przejęcie pełni władzy przez decydentów z Brukseli, marzących o przekształceniu Unii Europejskiej w państwo federacyjne. Sprowadzenie na Europę inwazji obcych przybyszów, którzy naruszą bądź zniszczą dotychczasowe *status quo* we wszystkich aspektach naszego życia społecznego, może być dogodnym pretekstem, aby postawić fałszywą tezę, że państwa członkowskie nie są w stanie samodzielnie poradzić sobie z taką skalą problemów, a dotychczasowe uprawnienia unijnych technokratów są do tego niewystarczające. Dlatego brukselscy komisarze zamierzają sięgnąć po prerogatywy pozostające do tej pory w gestii państw narodowych, a dotyczy to przede wszystkim ochrony granic zewnętrznych Unii. Domagają się bowiem utworzenia europejskiej straży granicznej, która wbrew woli poszczególnych krajów mogłaby przejmować kontrolę nad ich granicami, co w jawny sposób naruszałoby suwerenność tych państw. Prawda wygląda jednak inaczej, niż ją przedstawia unijna propaganda, ponieważ przykład węgierski wyraźnie pokazuje, że przy odpowiedzialnej i zdecydowanej postawie władz tego państwa, można było powstrzymać napływ imigrantów i zabezpieczyć społeczeństwo przed negatywnymi następstwami szkodliwej polityki unijnej.

Unia Europejska, poza szykanami i szantażowaniem państw członkowskich, które nie chcą się ugiąć przed jej dyktatem, nie ma do zaoferowania żadnego rozwiązania. Nie można przecież uznać za zbawienną kapitulację przed szantażem ze strony Turcji, która ma znaczny udział w destabilizacji Bliskiego Wschodu, gdzie próbuje realizować swoje interesy, kosztem całego otoczenia międzynarodowego, a wszystko to czyni pod parasolem ochronnym NATO i za pieniądze z Brukseli. Turcy nie bez podstaw oskarżani są o to, że wspierają ISIS i inne organizacje terrorystyczne w różnych zakątkach świata, a ich udział w interwencji na terenie Syrii i Iraku sprowadza się głównie do zwalczania Kurdów i dokonywania czystek etnicznych na terenach przygranicznych. Nie budzi też wątpliwości, że masowy exodus imigrantów do Europy ma wszelkie cechy zorganizowanego procederu, który nie byłby możliwy, gdyby nie przyzwolenie i wsparcie ze strony tureckich służb. Dlatego musi napawać niepokojem bliskie partnerstwo Niemiec i Turcji w „zarządzaniu kryzysem migracyjnym”. Nie można być bowiem przekonany o szczerości intencji Ankary, która, w zamian za 3 miliardy euro i przyspieszenie negocjacji w sprawie członkostwa w UE, zobowiązała się do wdrożenia konkretnych działań w celu uszczelnienia swoich granic, powstrzymania fali imigrantów i skutecznego zwalczania przemytu. O tym jednak, że są to puste deklaracje świadczą brutalne fakty, ponieważ pomimo zimy, która tylko nieznacznie zmniejszyła skalę migracji, do samej Grecji codziennie dociera nawet 2 tysiące osób. Turcy nie robią praktycznie nic, aby ograniczyć rozmiary tego exodusu i nie podejmują walki z przemytnikami na Morzu Egejskim, którzy nawet przy silnym wietrze i niskich temperaturach wsadzają ludzi do przepelnionych łodzi i wysyłają w morze. W świetle przytoczonych faktów można więc uznać, że polityka uległości wobec Turcji realizowana przez Berlin i Brukselę jest ślepą uliczką, która doprowadzi do pogorszenia się naszej sytuacji, ponieważ po przyjęciu tego państwa do Unii, z jego prawie osiemdziesięciomilionową społecznością muzułmańską, może się ono stać dla nas przysłowiowym „koniem trojańskim”.

Liga Obrony Suwerenności uważa, że dla rozwiązania kryzysu migracyjnego w Europie należy podjąć zdecydowane działania, mające na celu zmianę dotychczasowej polityki Unii Europejskiej, której zadaniem powinno być zapewnienie Europejczykom prawdziwej „przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”, przy jednoczesnym poszanowaniu suwerenności państw narodowych. Musi temu towarzyszyć rezygnacja przez instytucje unijne z dążenia do narzucenia narodom europejskim zbankrutowanego multikulturalizmu, który w imię fałszywie definiowanego humanitaryzmu niszczy podstawy ich funkcjonowania. Unia Europejska nie ma prawa utrudniać lub zabraniać wolnym i dumnym narodom Europy podejmowania działań na rzecz ochrony wolności, majątku i stylu ich życia, przed zagrożeniami wynikającymi z masowego napływu obcych kulturowo przybyszów. Dlatego należy niezwłocznie zabezpieczyć i uszczelnić zewnętrzne granice UE, do czego niezbędne jest zastosowanie podobnych środków jakie przedsięwzięli Węgrzy oraz wyasygnowanie na ten cel odpowiednich funduszy z unijnego budżetu. W gestii Agencji Frontex leży natomiast udzielenie efektywnego wsparcia państwom członkowskim, a także skuteczne zwalczanie przemytu ludzi w basenie Morza Śródziemnego. Uszczelnienie granic i traktowanie z całą surowością prawa osób, które próbują je nielegalnie przekroczyć, w połączeniu z akcją informacyjną prowadzoną w krajach skąd rekrutują się imigranci, powinno przynieść oczekiwane rezultaty. Z Europy musi wyjść wyraźny komunikat, że więcej uchodźców ani tym bardziej imigrantów nie przyjmujemy, a wszystkich, którzy zignorują to ostrzeżenie będziemy traktować jak nieproszonych intruzów. W poczuciu odpowiedzialności za los Europy, trzeba również ukrócić wybryki tych polityków, którzy swoim postępowaniem sprowadzili na nas te kłopoty. Jeśli zaś chodzi o rozwiązanie problemu osób znajdujących się już na obszarze Unii, to naszym zdaniem należy dokonać ich niezwłocznej identyfikacji oraz deportować wszystkich imigrantów ekonomicznych, którym nie przysługuje status uchodźcy. Deportacji powinni podlegać także osobnicy, którzy zamieszani są w działalność terrorystyczną lub dokonali jakichkolwiek przestępstw podczas pobytu w Europie. Pomoc udzielana zweryfikowanym uchodźcom może trwać jedynie do momentu, gdy będą

oni mogli bezpiecznie powrócić do swoich krajów. Doraźny charakter tej pomocy powinien wykluczać powiększanie liczby uchodźców poprzez udzielanie zgody na sprowadzanie kolejnych członków ich rodzin oraz doprowadzić do rezygnacji z prowadzenia kosztownych i nieskutecznych działań integracyjnych. Wszelkie koszty wynikające z udzielenia tymczasowego schronienia uchodźcom powinny być pokrywane z funduszy unijnych, a państw członkowskich, które nie chcą ich przyjąć na swoje terytorium nie powinno się do tego zmuszać.

Liga Obrony Suwerenności zdaje sobie sprawę z tego, że proponowane działania mają charakter doraźny, służący rozwiązaniu bieżącego kryzysu migracyjnego, ale są one niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom Europy. W celu uniknięcia w przyszłości podobnych problemów należy podjąć działania o charakterze długofalowym. Jednym z nich może być wywarcie skutecznej presji na kraje muzułmańskie, aby uzyskać ich większe zaangażowanie w pomoc uchodźcom przebywającym w państwach sąsiadujących z terenami objętymi działaniami wojennymi, ale przede wszystkim trzeba na nich wymóc zaprzestanie współpracy z organizacjami terrorystycznymi. Świat muzułmański musi wziąć większą odpowiedzialność za rozwiązywanie konfliktów w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, a nie tylko czerpać zyski ze współpracy gospodarczej z Zachodem. Przywrócenie ładu i pokoju w tamtym regionie wymaga też większej rozwagi, odpowiedzialności i współpracy ze strony mocarstw dokonujących interwencji, aby cały świat nie musiał ponosić konsekwencji ich awanturniczej polityki. Dlatego rozwiązania trwających tam konfliktów powinno się poszukiwać na forum ONZ, a nie w narastającej rywalizacji militarnych potęg. Potrzebna jest efektywna pomoc materialna kierowana za pośrednictwem organizacji humanitarnych wprost do uchodźców, zamiast dostarczanego stronom walczącym najnowocześniejszego uzbrojenia, które przeważnie wpada w ręce zbrodniarzy z ISIS.

Liga Obrony Suwerenności uważa, że Polska nie ponosi odpowiedzialności za wywołanie kryzysu migracyjnego w Europie. Dlatego nie powinniśmy przyjmować na swoje terytorium imigrantów ani uchodźców, którzy i tak nie mają zamiaru u nas pozostać, ponieważ celem ich wędrówki są bogatsze od nas kraje Zachodniej Europy. Obowiązkiem polskich władz jest obrona naszej suwerenności i zapewnienie bezpieczeństwa Polakom, którzy mają prawo do zachowania własnego stylu życia oraz pielęgnowania swojej kultury, religii i tradycji, a jednorodny charakter Państwa Polskiego jest wielką wartością i źródłem naszej siły. W związku z tym należy zawetować wszelkie próby narzucenia Polsce przez Unię Europejską jakichkolwiek kontyngentów w ramach przymusowej relokacji uchodźców. Udział naszego kraju w rozwiązywaniu kryzysu migracyjnego powinien polegać na aktywnej akcji dyplomatycznej, która miałaby na celu zmianę polityki unijnej na racjonalną i efektywną oraz na udzieleniu pomocy państwom borykającym się z falą masowej migracji, a także na wsparciu wszelkimi możliwymi środkami akcji uszczelnienia zewnętrznych granic Unii. Oczekujemy więc od polskich władz zdecydowanej i odpowiedzialnej postawy, która zagwarantuje bezpieczną egzystencję polskiemu społeczeństwu, a także umożliwi uregulowanie wstydliwego długu wobec rodaków mieszkających na terenach byłego Związku Sowieckiego i tych Polaków, którzy w ostatnim czasie zmuszeni byli do poszukiwania pracy za granicą. Priorytetem dla nas powinna być repatriacja osób polskiego pochodzenia, które w wyniku represji ze strony sowieckiego reżimu zostały przesiedlone w głąb ZSRS oraz ich potomków, co byłoby zadośćuczynieniem za cierpienia jakich doznali. Rozwiązaniem problemów demograficznych jest natomiast stałe działanie na rzecz zwiększenia dzietności polskich rodzin i stworzenie warunków do powrotu dla milionów polskich emigrantów ekonomicznych, a nie naturalizacja obcych nam cywilizacyjnie przybyszów.

**Gdańsk, dn. 29 stycznia 2016 roku.**

**Przewodniczący  
Ligi Obrony Suwerenności  
Wojciech Podjaski**

---

---

**Zarząd Główny Ligi Obrony Suwerenności**  
**80-308 Gdańsk, ul. Wita Stwosza 73 p. 1/2; tel. 501 813 770, tel./fax: 58 511 00 11**  
**[www.lospolski.pl](http://www.lospolski.pl); e-mail: [lospolski@lospolski.pl](mailto:lospolski@lospolski.pl)**